EGZEMPLARZ z Wydziału Cenzury ...

Wydanie wieczorowe. — Cena 8 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie 15 mrk. 50 fen., półrocznie 8 mrk. — kwartalnie 4 mrk. 60 fen., miesięcznie 1 mrk. 50 fen. za odnoszenie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekscie — wiersz 1 mrk. Nekrologja . . 50 fen. Reklamy . . . 60 fen. Zwyczajne . . 40 fen. Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA „GAZETY ŁÓDZKIEJ" ul. Przejazd 8.

Administracja otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja czynna od g. 9-ej do 3-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Sroda, 21 Listopada 1917 r. — ORGAN NARODOWY. *Założyciel i wydawca Jan Grodek.* — Rok VI. — № 321.

Rada Regencyjna.

Biuro „WAT" komunikuje:

Najwyższe pismo odręczne J. C. M. Cesarza niemieckiego w odpowiedzi na pismo notyfikacyjne Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z dnia 27 października 1917 roku, doręczone zostało w dniu 20 listopada 1917 r., po południu Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego, za pośrednictwem J. E. hr. Hutten-Czapskiego; podobnież Najwyższe pismo odręczne J. C. i K. Apostolskiej Mości cesarza Karola równocześnie zostało doreczone przez cesarsko-królewskiego posła, v. Ugrona. Podczas uroczystego aktu wręczenia pism obecni byli: sekretarz generalny Rady Regencyjnej, ks. prałat Chełmicki i referendarz koronny Rady Regencyjnej, Jan Kucharzewski.

Pismo odręczne J. C. Mości Cesarza Niemieckiego.

„Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Ze szczerem zadowoleniem przyjąłem do wiadomości pismo odręczne, którem Polska Rada Regencyjna zawiadomiła Mnie o objęciu Swego urzędu.

Głos polskiego narodu wskazał Was, Dostojni Panowie, jako najbardziej powołanych do piastowania najwyższej godności w nowem Państwie Polskiem, a Mój Najdostojniejszy Sprzymierzeniec i Ja chętnie dokonaliśmy, na wniosek Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, powołania Panów na Regentów Królestwa Polskiego.

Oświadczenia, złożone w piśmie do Mnie wystosowanem, dowodzą, że zdajecie sobie, Panowie, w całej pełni sprawę z wielkich obowiązków i zadań, jakie Polska stawia pierwszym przedstawicielom swej władzy państwowej. Niemniej świadomi jesteście Panowie konieczności dalszego budowania Polski na stworzonych dla Niej nowych podwalinach i daliście temu niedwuznaczny wyraz, wskazując akty z 5 listopada 1916 r. i z 12 września 1917 roku, jako podstawy dalszej swej działalności. Uroczystemu uznaniu przez Panów tych doniosłych aktów państwowych, ufam najzupełniej i wiem, że Wysoka Rada Regencyjna pozostanie zawsze wierna wytycznym, które zakreśliła sobie sama w piśmie do mnie wystosowanem. Podzielam przekonanie Panów, że na gruncie łączności z państwami centralnemi dane są warunki bytu, zapewniające Państwu Polskiemu bogaty rozkwit, a obywatelom jego dobrodziejstwa pokoju, kultury i dobrobytu i żywię nadzieję, że Polska powołana jest do tego, by w wolnym, z własnego postanowienia płynącym połączeniu z potężnymi mocarstwami sąsiednimi wejść w nowy okres wielkości państwowej i tak stać się dla Europy ważnym czynnikiem rozwoju w duchu ideałów kultury zachodniej.

Witam więc Panów serdecznie w nowej godności i życzę Panom owocnej działalności dla dobra zmartwychwstałego narodu polskiego. Błogosławieństwo Wszechmocnego niechaj towarzyszy Waszej pracy.

Wielka Kwatera Główna, dn. 17-go listopada 1917 roku.

Wilhelm I. R.".

Pismo notyfikacyjne Rady Regencyjnej do Cesarza Niemieckiego.

„Wasza Cesarska i Królewska Mość!

Uznani pismem odręcznem Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości z dn. 14 października 1917 r., my, członkowie Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, ustanowionej patentem z d. 12 września 1917 r., oznajmiamy, iż wstępujemy w sprawowanie najwyższej władzy państwowej.

Złożyliśmy uroczystą przysięgę w Królewskiej Katedrze św. Jana, że będziemy sprawować rządy dla dobra powszechnego, ugruntowania niepodległości, potęgi, sławy, wolności i szczęścia Ojczyzny Polskiej, dla zachowania zgody i spokoju między obywatelami Kraju, ceniąc ponad życie i widoki osobiste pomyślność powszechną i ślubowaliśmy rządy oddać w ręce króla, lub regenta Państwa Polskiego.

Chcemy prowadzić naród ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktów, wydanych przez Waszą Cesarską i Królewską Mość w pamiętnych dniach 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r.

Na tym gruncie stajemy z lojalnością godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godną dobrej sławy polskiego narodu.

W charakterze członków Rady Regencyjnej uważamy, iż z aktów wypływające logicznie konsekwencje są miarodajne dla naszego stanowiska politycznego.

Jako Rada Regencyjna powstającego niepodległego Państwa Polskiego i powołani przedstawiciele narodu, składamy Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości wyrazy czci i głębokiej wdzięczności za wydanie aktów 5 listopada 1916 r. i 12-go września 1917 r.

Przy tem oświadczeniu powołujemy się na życzliwe myśli i zamiary, którym Wasza Cesarska i Królewska Mość dałeś wyraz w Najwyższem Piśmie odręcznem z dn. 12 września 1917 r.

Oczekujemy, że naród polski w dalszym rozwoju wydarzeń dziejowych, oparty na własnej sile zbrojnej i na własnym interesie narodowym, oraz na podstawie łączności w kulturze zachodniej, zmierzać będzie z obu mocarstwami centralnemi ku wspólnym celom politycznym i ekonomicznym.

Korzystamy z tej sposobności, ażeby Waszą Cesarską Mość wraz z nami opiece Boskiej polecić.

Aleksander Kakowski Arcybiskup,
Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.

Warszawa, dn. 27 października 1917 r.

Z Warszawy.

(Korespondencja własna).

Wypadki w Rosji i związane z tym przewidywania pokojowe wywołują w wszelkich zorganizowanych zbiorowiskach ludzkich zrozumiałe ożywienie. Przytym, im bliżej dane środowisko jest pewnego ośrodka politycznego, tym silniej daje się zauważyć wpływ wydarzeń dziejowych.

Wprawdzie nerwy nasze stępiały już znacznie pod działaniem nieustannych wrażeń, któreby w innym okresie zdołały je pobudzić silnie na dłuższy okres czasu, jednak kwestja pokoju zbyt silnemi węzły związana jest bezpośrednio z interesami każdej poszczególnej jednostki, by nie działała nawet na ociężałą już nieco i nieufną psychikę ludzką . . .

W rzeczy samej stolica reaguje widocznie na pogłoski, coraz więcej zyskujące na prawdopodobieństwie. Napozór wszystko płynąć się zda leniwym prądem wojennego życia, jednak uważny badacz z łatwością spostrzeże pewne prognostyki ożywienia, które położyć można na karb wyłącznie przewidywaniom radykalnych zmian politycznych.

Najlepszym po temu wskaźnikiem bywa zwykle giełda, która, niby najczulszy seismograf, notuje wszelkie wstrząśnienia polityki; dziś jednak trudno mówić o normalnem życiu giełdowem, które ogranicza się właściwie tylko do gotówkowego kupna i sprzedaży papierów wartościowych; zato wziąć należy pod uwagę stosunki handlu zakulisowego, spekulacyjnej zmory, dręczącej dziś wszystkie kraje.

Cały gmach skomplikowanych spekulacji, będących dziś alfą i omegą przedsiębiorczości sfer handlowych, stoi na bardzo kruchych podstawach chwilowego braku, spowodowanego stosunkami wojennymi. Musi on runąć, gdy nawiązane zostaną mniej lub więcej normalne stosunki handlowe i przemysłowe. To też lęk przed przykremi niespodziankami pokojowemi zmusza do niezwykłej ostrożności w tranzakcjach i zachęca do zbytu towarów, choćby po cenach niższych . . .

Przedewszystkim chodzi tu o produkty spożywcze. Ceny ich ostatnio rozpaczliwie dla jednych, a pocieszająco dla innych — spadają; obawa przed większą jeszcze stratą powoduje, iż zaofiarowanie stale się powiększa, a zapotrzebowania, wobec cen niezwykle w porównaniu z normalnemi wygórowanych, jakoś nie widać . . . Wzmaga to zamieszanie w sferach „naszych najmilszych" i niejedną za sobą pociąga ruinę, szczególnie z grona pomniejszych i mniej zręcznych spekulantów, którzy wzorem starszej braci pragnęli zbić majątki, korzystając z cudzego nieszczęścia.

Zaznaczyć jednak należy, iż, mimo owych objawów szersza publiczność niewiele korzysta z popłochu między spekulantami. Niskie stosunkowo ceny są wskaźnikiem tylko dla operacji spekulacyjnych, w niewielkiej natomiast mierze dotyczą handlu detalicznego. Społeczeństwo w dalszym ciągu podlega bezprzykładnemu wyzyskowi, dzięki chęciom zbicia majątku przez sklepikarzy.

Inaczej zgoła przedstawia się kwestja, o ile chodzi o fabrykaty gotowe. Niedawna depresja minęła i ceny znów idą w górę. Wprawdzie nie można doszukiwać się w tego rodzaju nienormalnych zjawiskach żadnej myśli przewodniej, którąby przez ekonomistę mogła być popartą, jednak można kalkulacje zwyżkowe oprzeć na pewnym gruncie, który zresztą natychmiast zbijemy.

Rzeczą jest zupełnie słuszną, iż przemysł światowy pod wpływem wojny został doprowadzony do stanu, z którego nieprędko się otrząśnie. Brak surowców, sił roboczych i zaburzenia w całym organizmie społecznym, są dostateczną po temu rękojmią, iż nazajutrz po zawarciu pokoju wygórowane ceny fabrykatów nie spadną; raczej odwrotnie, przypuszczać można, iż zgłodniałe rynki chłonąć będą bez miaru zapasy istniejące i całą produkcję, bez względu na ceny wyrobów. Na tym właśnie opiera się cała kombinacja spekulantów, którzy dziś starają się gromadzić zapasy w przewidywaniu wzmożonego zapotrzebowania pokojowego. W szczególności liczy się na Rosję, gdzie ceny są jeszcze wielokrotnie wyższe od naszych, gdzie tani pieniądz spowodował drożyznę wprost niesłychaną.

Nie mam wprawdzie zamiaru dawania zbawiennych rad spekulantom, jednak obliczenia ich zdają mi się być oparte na całkiem kruchej podstawie. Myślą oni jeszcze przedwojennemi kategorjami, a przedewszystkiem opierają się na idei wolnej wymiany dóbr. Wojna jednak i w tym względzie wprowadziła przemianę wszelkiej wartości. Ingerencja państwowa z pewnością nie zawaha się z wkroczeniem w sferę prywatnej własności i jej obrotu i podczas pokoju, szczególnie w okresie kształtowania się nowych stosunków; zakwestjonowana jest decydująco i wolna wymiana między Królestwem a Rosją. Wprawdzie wiemy, iż panowie ze sfer spekulacyjnych nie zdali sobie sprawy z całego procesu budowy państwowości polskiej, bo na to wszak „paska" nie można zrobić, tym niemniej jednak skutki procesu boleśnie ich mogą dotknąć, bowiem granica celna będzie niewątpliwie przeprowadzona między obu krajami.

Jak zresztą wyjdzie kupiec na transakcji dokonanej w Rosji w rublach, podczas gdy wartość tego papieru w przeraźliwy sposób spada? Rubel tylko w umysłach, nie zdających sobie sprawy z procesów gospodarczych, pozostał tą samą jednostką monetarną, w gruncie rzeczy natomiast jest jeszcze rzeczą zakwestjonowaną, czy nie lepiej jest sprzedać obecnie fabrykaty w kraju czy też czekać na zwyżkę cen w mało wartościowej walucie rublowej? . . .

Silvan.

Wczoraj nadeszła urzędowa zgoda państw centralnych na propozycję Rady Regencyjnej powołania p. Jana Kucharzewskiego na stanowisko prezesa ministrów.

Kronika polityczna.

Socjaliści niemieccy popierają bolszewików.

Ze Stokholmu donoszą pod datą 20 listopada: Reprezentacja zagraniczna bolszewików komunikuje:

Towarzysz niemiecki Parvus przywiózł stokholmskiej reprezentacji zagranicznej bolszewików pozdrowienia prezydjum niemieckiej większości socjal-demokratycznej, która oświadczyła solidarność z walką proletarjatu rosyjskiego z jego żądaniem wdrożenia natychmiastowych rokowań pokojowych na zasadzie pokoju demokratycznego bez aneksji i odszkodowań.

* * *

Dwaj przedstawiciele bolszewickiej reprezentacji zagranicznej odjechali wczoraj pociągiem specjalnym przez Torneo do Petersburga. Wspomniana reprezentacja otrzymała wiadomość z Petersburga, że deklaracja solidarności ze strony socjaldemokratycznych partji Niemiec i Austro-Węgier wywarła na robotników i żołnierzy rosyjskich wielkie wrażenie.

W Bułgarji spodziewają się szybkiego pokoju.

W sofijskim „Mirze" rozpisują się o następstwach ofensywy włoskiej oraz rewolucyjnych wypadków w Rosji i zaznaczają, iż obydwa te fakty spowodują niewątpliwie przyśpieszenie końca wojny.

Duchonin objął naczelne dowództwo.

Doniesienie Biura Reutera: Szef sztabu generalnego kwatery głównej. Duchomin, oświadczył po zniknięciu Kierenskija w jednym z rozkazów dziennych, że zajmuje obecnie stanowisko dowódcy naczelnego.

Petersburg przybrał swój zwykły wygląd, strajkują tylko urzędnicy zarządu miejskiego.

Francuzka armja pomocnicza dla Włoch.

Z Paryża donoszą: Gen. Lafayolle odjechał do Włoch, gdzie obejmie dowództwo nad francuską armją pomocniczą.

Ładunki powróciły.

Z Rotterdamu donoszą:

Okręty, które w liczbie 39 przybyły dnia 15-go listopada z ładunkiem piasku i szabru z Niemiec do Lobit, musiały powrócić do Niemiec, z powodu, iż od dnia 15-go listopada przewóz tranzytowy zamknięty został ze strony holenderskiej.

W sprawie zarekwirowanych statków w Chinach.

Z Pekinu donosi „Courier d'Haiphong", że po kilka tygodni trwających dyskusjach dyplomatycznych została ostatecznie zadecydowana sprawa rekwirowania nieprzyjacielskich okrętów, znajdujących się na wodach hińskich. Okręty te wyruszą niezadługo pod flagą chińską na pełne morze. Zostały zarekwirowane następujące okręty: „China" (austr.), „Silesia" (austr.), „Bohemia" (austr.), „Si Kiang" (niem.), „Dr. Rickmers" (niem.) „Meilee" (niem.), „Fortuna" (niem.) i kilka innych.

Asquith przeciwko Lloyd George'owi.

Renter komunikuje o zajściach w angielskiej izbie niższej w dniu 19 listopada, co następuje:

Wobec przepełnionej izby otworzono debaty nad nową radą koalicji i nad mową Lloyd Georg'a w Paryżu, Asquith podkreślił konieczność wzięcia na siebie przez rząd odpowiedzialności za to, co uczynił, lub czego nie uczynił i podniósł znaczenie pouinych narad między mężami stanu ententy i dowódcami wojskowymi z jednej strony a angielskimi — z drugiej.

Asquith podkreślił następnie całkowitą kontrolę Niemiecnad polityką i kierownictwem wojskowem sprzymierzonych, odrzucając zasadniczo każdą organizację, która sprzeciwiałaby się odpowiedzialności generalnych sztabów przed swoim rządem lub też uszczuplałaby odpowiedzialność każdego rządu skoalicjonowanych przed własnym narodem.

W sprawie mowy Lloyd George'a w Paryżu powiedział Asquith, że chce on unikać każdego niepotrzebnego sporu, lecz postąpiłby wbrew swemu obowiązkowi, gdyby mowy tej nie wziął pod uwagę. Asquith wyraził powątpiewanie co do tego, czy narada w Wersalu w marcu wpłynie na położenie Rosji i czy niemieckie ataki we Włoszech nie zmienią zbyt ogólnego położenia strategicznego.

Podkreśleniem znaczenia angielskiego udziału w wojnie zakończył Asquith swą mowę. Po Asquicie przemawiali jeszcze inni mówcy.

O namiestnika Galicji.

Wiedeński korespondent ukraińskiego „Dila" donosi:

Ponawiają się wieści, że polacy wzmocnili zabiegi, celem usunięcia wojskowego namiestnika i zdaje się, że tego dopną. Mówią już o następcach hr. Huyna, a mianowicie o dr. Bobrzyńskim, albo o Zdzisławie hr. Tarnowskim, jako o namiestniku Galicji. Miałby ustąpić także pułkownik hr. Lamezan, obecny kierownik krajowego urzędu gospodarczego, któryprzeszedłby do ministerjum obrony krajowej, jako kierownik biura wojskowych zwolnień w Galicji.

Ustąpienie dr. Lea.

Z Wiednia donoszą do „Głosu narodu": Według pism tutejszych, dr. Leo złożył swój mandat poselski ze względu na zły stan zdrowia.

Wznowienie procesu oficerów Legjonowych w Przemyślu.

Jak donosi „Kurjer Lwowski", wyrok uwalniający w sprawie oficerów i podoficerów I p. ułanów Legjonów polskich nie został zatwierdzony przez komendanta Korpusu posiłkowego pułkownika Zielińskiego. Wobec tego odbyć się musi ponowna rozprawa i rozpoczęto już wstępne kroki.

W najbliższych dniach rozpocznie się rozprawa uwięzionych oficerów 4 pułku: kapitana Sikorskiego, por. Więckowskiego i ppor. Klarsfelda i Szczerskiego.

Wyjazd dzieci b. cara do Anglji.

„Prawda" donosi:

Za zgodą nowego rządu rosyjskiego wyjadą dzieci cara Mikołaja przez Władywostok do Anglji.

Przegląd wypadków politycznych.

Dopiero z głosów prasy rosyjskiej wnioskować można o znaczeniu klęski włoskiej dla koalicji. Oto, jak prasa rosyjska donosi z Waszyngtonu: ambasadorowie Francji, Anglji, Włoch i Rosji oświadczyli rządowi amerykańskiemu, że z powodu klęski Włoch i zupełnego rozprzężenia w Rosji, sytuacja wojskowa i gospodarcza koalicji pogorszyła się tak dalece, że Anglja i Francja ani w ciągu nadchodzącej zimy, ani na wiosnę nie będą mogły same stawiać skutecznego oporu akcji wojskowej mocarstw centralnych. Ameryka powinna tedy pospieszyć z pomocą jak najspieszniej.

Na przedstawienie to Ameryka nie udzieła jeszcze odpowiedzi; oświadczenie ambasadorów wywarło w Waszyngtonie olbrzymie wrażenie.

Wieści, jakie napływają z Rosji, wcale nie zadawalniają koalicji.; nie ma ona zaufania do dyktatury proletarjatu a wszystko, co się ostatecznie dzieje w Rosji wskazuje, że Lenin dąży niezachwianie do urzeczywistnienia ideałów socjalistycznych.

„Journal du Peuple", wbrew pozostałym dziennikom francuskim bierze w obronę Lenina, twierdząc, że nie jest to człowiek kompromisu; jest to Robespierre rewolucji rosyjskiej.

Jego zwolennicy są mu oddani na śmierć i życie.

Jego celem jest: dyktatura proletarjatu.

Podobny stan rzeczy oburza do najwyższego stopnia Francję, która zrywa stosunki z Rosją.

Według informacji „Matina", wszystkie banki francuskie otrzymały polecenie, aby aż do dalszego rozporządzenia nie wypłacały przekazów, czeków i t. p. rachunków rosyjskich.

Leżące w Bordeaux rozmaite towary, złożone na rachunek Rosji i już naładowane do wywozu, polecono zatrzymać.

W kołach politycznych szwajcarskich uważają to za pierwszy krok na drodze do zerwania stosunków z Rosją.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20-go listopada. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Walka armatnia we Flandrji wzmogła się znacznie wczoraj po południu od lasu Houthoulst do Zandvoorde i utrzymała się również w ciągu nocy z niezmniejszoną gwałtownością. Silny ogień niszczący skierowano na teren bojowy pod Poehlkapelle i Paschendaele.

Również w Artois po obu stronach Scarpe pod Bullecourt i Quéant ożywiła się działalność bojowa. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze odrzucono w walce zbliska.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na północ od Soissons i na wschodnim brzegu Mozy, ogień w porównaniu z dniami poprzednimi był znacznie spotęgowany. Po nim nastąpiło natarcie bataljonu francuskiego na las Chaume; z wielkiemi stratami zostało ono odparte, przyczem nieprzyjacielowi zabrano jeńców. — Nasz ogień niszczący rozbił nieprzyjaciela w jego pozycjach wyjściowych, wielokrotnie szykującego się pod wieczór do ponowienia natarcia.

Przedsięwzięcia naszych oddziałów na północ i na wschód od Verdun uwieńczone były powodzeniem.

Z widowni wschodniej

Nic szczególnego.

Front macedoński.

Na zachodnim brzegu Wardaru bułgarskie oddziały atakujące wtargnęły do rowów francuskich i wzięły jeńców.

Włoski teren walk.

Silne kontrataki włochów, podjęte przeciwko zdobytym przez nas stanowiskom na północnym stoku Monte Tomba, doprowadziły wczoraj do zaciekłych walk.

Ogień artylerji naszej i karabinów maszynowych czynił spustoszenia w szeregach nacierającego gęstemi masami nieprzyjaciela. Piechota odrzuciła go do jego stanowisk wyjściowych. Silny ogień trwa w tym odcinku.

Nad dolną Piave nic nowego.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 20-go listopada. (Urzędowo)

Ożywiona działalność ogniowa pod Poelkapelle i Passchendaele. Na terytorjum pomiędzy Bapaume i Peronne na drogach, wiodących do Cambrais anglicy zaatakowali znacznemi siłami i zyskali na terenie. Nasze przeciwśrodki są w pełnym biegu.

Na wschodzie nie było większych działań bojowych.

Również i we Włoszech nie zaszło nic nowego.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 20-go listopada. (Urzędowo)

Z widowni włoskiej.

Pomiędzy Brentą i Piave toczy się zacięta walka na północnych stokach Monte Tomba. Wszelkie usiłowania włochów, by stracone stanowiska odzyskać przy pomocy obfitujących w straty kontrataków, pozostały bezskutecznemi. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Poza tem niema nic szczególnego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego

BIURO
KONSULENTA PRAWNEGO.
ALEKSANDRA GERSDORFA
Łódź, Piotrkowska № 84,
oficyna-parter.
Redaguje: prośby skargi, podania. Opracowuje: Memorjały, sprawozdania, ustawy oraz przyjmuje tłomaczenia i przepisywanie na maszynie.

WACŁAW LIPINSKI.

Ze wspomnień o Aleksandrze Sulkiewiczu.

2)

— Tu mi jest dobrze między wami— mawiał z uśmiechem źrenic poczciwym — i tu już będę chciał zostać do końca...

A gdy go pytano nieraz, czemu wygodną prowianturę opuszczał, gdy służby tamtejszej z racji jego wieku niktby mu za złe nie mógł wziąć — odpowiadał, patrząc czy aby gdzie prowiantowca nie widać, żartobliwie, że nazwisko choć czyste chce dzieciom zostawić...

Podobała się mocno wiarze ta odpowiedź, jako, że wszelakich prowiantowców traktowała zawsze jako „malum necesarium", bez którego obejść się nie było można, a które tak ciężko strawić przychodziło nieraz dosłownie.

Nadszedł 4 lipiec; pamiętam Sulkiewicza, jak stał samotny w długim okopie, między dwoma trawersami, bo dwóch już obrońców zabrakło i jak niezmordowanie strzelał, nie przenosząc się za inny trawers, więcej ludny, choć dziwnie obco i źle musiał się czuć sam, oko w oko z Moskalami, walącymi w druty, tuż, tuż... o 20 kroków.

W ogniu huraganowym, w południowej godzinie, gdy nasz odcinek wzbijał się słupami rozdzieranej ziemi ku górze, stał obok nas, Burskiego i mnie — i wysunąwszy głowę nad okop obserwował uważnie bez przerwy, choć jęczały naokół ostrze żelaziwa i tumany kurzu i ognia zwały raz wraz przesłaniały widok...

Ażem go ofuknąć musiał, żeby chwilami tylko wypatrywał, bo głowę mu urwie niepotrzebnie, a Moskali przecież jeszcze niemal...

Pod wieczór nastąpił odwrót, krwawy, zaciekły kontratak i bezlitosne mordowanie chłopów, zastępujących drogę do mostku... Przebiliśmy się do „Lasku polskiego" i w okopach dopiero co zajętych pierwszą osobą, na którą mój wzrok padł był Sulkiewicz.

Usiadł w okopie zmordowany do cna, oddychając ciężko, zda się żadną siłą nie dający się z tej pozycji ruszyć, zmęczony okrutnie...

Lecz gdy za moment od ściany lasu runęło „hurra", ostatnie rozpaczliwe „hurra" przy wyrzucaniu moskali z lasku i gdy ogień wnet błyskami luf się rozzłościł, porwał się Sulkiewicz i bić począł ostatnimi ładunkami.

W nocy odesłał go porucznik do taboru — przedstawił mu, że jutro czekają nas sroższe walki, odwrót może na kilkadziesiąt klm., którego on absolutnie nie przeniesie...

Usłuchał... Karność jednak uparta w nim trwała, bo w chwili gdym plutonu nie mógł się doliczyć, zjawia się Michał i z zakłopotaniem ogromnem melduje, że ma rozkaz odejść...

Uścisnąłem go serdeczniel... Idźcież, idźcież — powiadam — bo tu faktycznie ciężko będzie — a patrzcie co się z chłopcami silniejszymi i młodszymi od was porobiło — i ukazałem na okop...

Sulkiewicz popatrzył... Leżeli chłopcy oparci głowami o ścianę sypką okopu, bezwładem pozwalani ostatnim i wyczerpaniem bez granic... W zimnem, białym księżycowem świetle zdali się już maskami, z których dusze poulatały na wieki...

Zmęczenie okrutne i trud nad siły poniesiony przebijał z twarzy, z opuszczonych powiek żołnierzy, których jeszcze czekały dwa dni pracy bolesnej i krwawej...

Usłuchał Michał i z okrutnie ciężkim sercem opuścił „Lasek polski".

Po tygodniu rozłożyliśmy się już nad Stochodem. Sulkiewicza nie puszczono z pułku zatrzymano go przy komendzie jako podoficera broni.

Rozdzielony z plutonem, zachodził mimo to doń codziennie i przynosił ciągłe wiadomości, bo już po memorjale pułkowników szły wieści zcicha z ust do ust między bataljonami podawane, o mającej nastąpić dymisji komendanta...

Przyjmował z wiarą i zaufaniem bezwzględnym żołnierz tę wieść, z ufnością wierną w drogę komendanta...

Zachodziłem często do Michała, gdyśmy już nad Stawokiem stali, a on przyjmował mię zawsze serdecznie, pogwarkom końca nie było i zawsze powstawał u niego głos żalu za plutonem, który kazali mu opuścić.

Pamiętam, gdy Polounsa biednego porwał granat, bladość i dziecinne prawie przerażenie Sulkiewicza, że on Kazkowi winien był kilkanaście centów za dług z kantyny i oddać mu już teraz nie może... I obracał w palcach halerze, z zakłopotaniem wielkim, że on przecież był winien i nie oddał...

Powtarzali to sobie potem chłopcy i rosła wieść o Sulkiewiczu, jako o człowieku jedynym...

Przywiązały się do niego serca chłopców jak do matki. Najmilsze uśmiechy z uśmiechów żołnierskich miano dla niego, gdy się zbliżył do koła ogniska obsiadłego, najlepsze miejsce wybierano i płaszczem okrywano, gdy jesienne tchnienia szły chłodem wilgotnym z nad rzeki sturamiennej.

Aż raz, pamiętam... siedzieliśmy wtenczas w rezerwie pod Sitowiczami...

Do grzejącej się przy ognisku gromadki podszedł Sulkiewicz. Była już wtenczas, zdaje się, dymisja komendanta postanowiona i między żołnierzami szły przeczucia—słuchy nowych wielkich chwil... Był cichy, jesienny wieczór... przygasły już zorze na niebie, górą po sosnach szły szumy głębokie i na potężne pnie rzucało krwawy blask ognisko wielkie.

Michał zbliżył się do ogniska. Twarz miał dziwnie zmęczoną, smutną i jakby chorą. Powitali go radośnie, jak gościa starego, a miłego wszystkim w domu — a on zaczął do chłopców, jak to, tu przy ognisku między jego chłopakami jest mu najlepiej, jak czuje on te dusze młode i jak pokochał je głęboko...

Słuchaliśmy z dziwnym wzruszeniem tego niskiego, tak łagodnego w tym bezmiarze lasów jak szum tych sosen, głosu Michała. Takim głosem przemawia człowiek, któremu chwila ciężarem nieznośnym na duszę opadła, który chciałby się otrząsnąć z ciężaru tego bezmiernego i odnaleść się wśród młodych, a wiernych serc, jak serca dzieci miłych...

Dok. nast.

Zjazd przedstawicieli miast.

Dzień drugi.

Wczorajsze obrady odbyły się pod przewodnictwem prezydenta m. Częstochowy, dr. Marczewskiego.

Pierwszy referat wygłosił p. Wacław Dunin, który mówił o wzajemnym stosunku władzy państwowej i urzędów miejskich. Zdaniem referenta samorząd jest częścią zarządu państwowego, poruczoną żywiołom miejscowym do wykonania, wobec czego niedopuszczalne jest przeciwstawianie działalności samorządowej i państwowej, jako dziedzin wyłączających się. Organa państwowe i samorządowe powinny wzajemnie współdziałać z sobą, co się osiąga drogą ograniczonego zespolenia, gdy wykonawcze organa samorządowe są jednocześnie w pewnym zakresie organami państwowemi. Organizacja zarządu miejskiego zależy od wielkości miasta i związanej z tem złożoności jego zadań. Pod tym względem należy rozróżniać w Polsce trzy kategorje miast: największe, średnie i małe. W pierwszej oraz trzeciej kategorji miast wskazanaby była nominacja burmistrzów; w drugiej możnaby dopuścić wybory, pod warunkiem jednak zatwierdzania kandydatów przez władze rządowe. Do rady miejskiej należą funkcje uchwałodawcze i kontrolujące; do magistratu, łącznie z burmistrzem, zarząd i wykonanie uchwał. W miastach trzeciej kategorji organem zarządzającym powinien być nie magistrat, lecz burmistrz; w innych zaś zarząd miasta należy uczynić kolegjalnym.

Niezbędne jest utworzenie terenów współpracy magistratu z radą miejską, aby te dwa ciała się nie przeciwstawiały.

Drugi referat o wewnętrznej organizacji magistratu, wygłosił nadradca magistratu m. Krakowa, p. Rudolf Sikorski.

Praca ta zyskała sobie ogólne uznanie. Referenta spotkała zasłużona owacja ogółu zebranych przedstawicieli miast, poparta podziękowaniem przewodniczącego, oraz postanowieniem ogłoszenia tej pracy drukiem in extenso w „Pamiętniku Zjazdu".

Posiedzenie popołudniowe odbyło się nie w sali Ratusza, lecz w sali Stow. Techników, ze względu na obrazy niknące.

Pierwszy referował prof. Ludwik Krzywicki „O organizacji statystyki miejskiej", W dyskusji zabierał głos dr. Maciesza z Płocka, stawiając wniosek, aby sprowadzić schematy statystyczne z Krakowa i Lwowa i zastosować je we wszystkich miastach jednocześnie.

Drugi referat wygłosił dyr. gazowni lubelskiej, p. Feliks Bańkowski pod tyt. „Gazownie w miastach, jako źródło bogactwa narodowego".

Z Warszawy.

Z uniwersytetu.

(Korespondencja własna).

Wybór nowego rektora prof. dr. Ant. Kostaneckiego, znanego ekonomisty i autora wielu wybitnych prac na tem polu, spotkał się w kołach młodzieży z wielkiem uznaniem. Wybitny rektor i człowiek o niezwykłej popularności zdołał w ciągu swej dwuletniej działalności zaskarbić sobie serca studenterji i pozyskać jej zaufanie.

Ustępujący rektor dr. Brudziński ma podobno objąć w powstającym rządzie polskim wysokie stanowisko w ministerjum oświaty.

Bieżący rok akademicki zaznaczy się przybyciem kilku wybitnych sił profesorskich. Na pierwszym planie stoi tu znany prawnik polski p. Jakób Glass, wybitny znawca prawa hypotecznego; utworzono również katedry języków: węgierskiego i hiszpańskiego, wyposażone w doskonałe siły.

Przy normalnym biegu studjów obecnie winny były się odbywać egzaminy; zakłócony jednak na wiosnę porządek nie został jeszcze wyrównany. Narazie ogłoszone są wyłącznie egzaminy na wydziale lekarskim. W końcu semestru zimowego należy zdać pierwsze rigorosum—przyrodnicze, w końcu letniego—anatomiczne; w ten sposób pierwszy zastęp kandydatów medycyny utworzy się już obecnie, by po trzech jeszcze latach pracy naukowej wstąpić w życie praktyczne.

To też żywo tętni praca na wszystkich wydziałach, do czego przyczynia się również znaczny wzrost słuchaczy. Charakterystycznym dla bieżącego semestru jest wielki przypływ studentek, poświęcających się głównie studjom filozoficznym, przyrodniczym i lekarskim.

Życie stowarzyszeniowe akademickie poczyna również powoli się ożywiać i rokuje na przyszłość, wobec większej swobody działania, wielkie nadzieje.

Szkoła miernicza.

Dyrektorem, mającej być otwartą dnia 1 grudnia r. b. szkoły mierniczej, pod zarządem departamentu gospodarstwa społecznego, mianowano p. Henryka Czopowskiego. Program nauk tej uczelni jest ułożony przez Związek geometrów warszawskich.

Kursy trwać będą 4 okresy po 6 miesięcy każdy. Wstępować mogą uczniowie, którzy ukończyli przynajmniej 6 klas szkół średnich. Po ukończeniu kursów słuchacze otrzymają dyplomy ze stopniem mierniczych klasy pierwszej.

W walucie rosyjskiej.

Wobec zgłaszania się wielu osób o pozwolenie im wniesienia do kasy miejskiej zasekwestrowanego komornego w walucie rublowej, wydział finansowy Magistratu zgodził się na przyjmowanie opłaty komornego w tej walucie, z każdorazową jednak decyzją Wydziału.

Świadectwa na wywóz.

Urząd surowców wojennych przy ul. Bielańskiej zmienił obecnie przepis co do wykupienia świadectw na wywóz towarów. Świadectwa te należy mianowicie wykupywać, nie jak dotąd w dowolnym terminie po złożeniu deklaracji, lęcz w ściśle określonym przez ten urząd. Kto więc nie przygotuje na czas towaru opakowanego i nie załatwi rachunku w porządku, traci prawo do powtórnego wyjednania takiego świadectwa.

Przy wywozie towarów do: Będzina, Sosnowca, Częstochowy, Wielunia, Rawy, Kalisza, Turku, Konina, Słupcy, Sieradza, Garwolina, Łukowa, Kolna, Mazowiecka, Szczuczyna, Mławy, Lipna, Rypina, Sierpca, Siedlec, Sokołowa, Węgrowa, Koła, Grójca, Przasnysza i Mińska-Mazowieckiego, potrzeba oprócz zwykłych świadectw, także pozwolenia tamtejszych naczelników powiatu na wwóz towarów.

Projekt Rady Stanu.

Radzie Regencyjnej złożono szereg projektów stronnictw aktywistycznych w sprawie organizacji przyszłej Rady Stanu.

Z trzech zasadniczych typów, na które można projekty podzielić (mianowanie z prezentacji, mianowanie w połączeniu z wyborami i wyłączne powołanie przez Radę Regencyjną) zatrzymano się nad projektem drugim.

Według niego Rada Stanu składałaby się ze 100 członków, z których część znaczną stanowiliby przedstawiciele sejmików powiatowych i rad miejskich i delegaci stowarzyszeń społeczno-gospodarczych zaś więcej, niż jedną trzecią liczby ogólnej zajęłaby kategorja wirylistów, (przedstawiciele wszystkich wyznań, nauki, sprawiedliwości etc.) wreszcie — członkowie powołani przez Radę Regencyjną.

Obrady Rady Stanu — według projektu — byłyby zamknięte, zaś prasie rozsyłanoby komunikaty po każdem posiedzeniu.

Rada nie funkcjonowałaby stale, lecz zwoływanoby ją co pewien czas na sesję.

Prezes ministrów na żądanie dwóch trzecich głosów Rady Stanu obowiązany byłby udzielać jej wyjaśnień, lecz przewidziane są również wypadki, w których wyjaśnień tych może odmówić i t. d.

Wiadomości bieżące.

— Prośby do Rady Regencyjnej.

Wszystkie podania i prośby, złożone w dniach ostatnich w bardzo dużej liczbie poszczególnym członkom Rady Regencyjnej i do gabinetu cywilnego Rady, mają być przekazane do komisji urzędn., funkcjonującej przy komisji przejściowej T. R. Stanu. Do komisji tej również, nie do Rady Regencyjnej należy kierować wszelkie podania i prośby o posady. Komisja będzie prośby segregowała i udzielała interesowanym odpowiedzi.

— Wyjazd do okupacji austrjackiej.

Wskutek trudności, jakie miały w ostatnich czasach osoby, udające się na teren okupacji austrjackiej ze strony władz tamtejszych wyjaśniamy, że na wyjazd do okupacji austrjackiej zaniesiono tylko osobne zezwolenie, które uprzednio wydawały władze austrjackie. Natomiast należy wyjednywać w miejscu pobytu stałego przepustki na prawo jazdy koleją od władz niemieckich z dokładnem wymienieniem kresu podróży. Jednorazowa przepustka tego rodzaju kosztuje 2 mk. Wyjazd bez przepustki tego rodzaju może narazić na karę pieniężną oraz na zwłokę w powrocie do czasu załatwienia formalności.

— Przyszli polscy oficerowie.

Na wiadomość, że z dniem 1 grudnia 1917 otwiera się w Ostrowiu Łomżyńskim szkoła podchorążych wojska polskiego, zgłosiło się w tutejszym Głównym Urzędzie Zaciągu 25 kandydatów, posiadających przepisany cenzus naukowy. Z samej Łodzi wpłynęło 14 zgłoszeń, z Pabjanic 4, ze Zgierza 1, z powiatu łódzkiego 6. Między zgłoszonymi najwięcej bo 9 jest uczniów najwyższych klas szkół średnich, akademików zgłosiło się 4, nauczycieli 5, z innych zawodów 6.

Kandydaci do szkoły oficerskiej opuszczają Łódź w sobotę 24 b. m., by w następnym dniu stanąć w Warszawie do przeglądu lekarskiego łącznie ze zgłoszonymi z innych okręgów kandydatami. Odjeżdżają wszyscy razem z dworca warszawskiego o godz. 2 min. 40 popoł. Odmarsz z biura G. U. Z. o godz. 2 popoł.

— Rocznica listopadowa

obchodzona będzie w tym roku odmiennie od poprzednich rocznic narodowych.

Obchód rozpocznie tradycyjne nabożeństwo żałobne w czwartek 29 b. m. o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża, które odprawi ks. kan. Szmidel, a kazanie wygłosi znany kaznodzieja ks. proboszcz Popławski. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór kościelny pod batutą dyr. Kuleszy, a przy katafalku staną jako straż honorowa legjoniści, których znaczniejsza liczba znajdzie się w ten dzień w Łodzi, z okazji przeglądu ochotników do Wojska Polskiego.

Po południu o godz. 4, odbędzie się w sali Koncertowej Zebranie Uroczyste, na którem wygłoszą przemówienia pp.: prof. Lenartowicz, Tomczak, Wyrzykowski i por. Wąsowicz.

Wstęp 50 fen., bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników „Promień" (ul. Piotrkowska 81).

Uroczystość zakończy się przedstawieniem „Nocy Listopadowej„ w Teatrze Polskim, urządzonem na dochód „Koła Pomocy dla Legjonistów" a poprzedzonem przez konferencję literacką, do której wygłoszenia zaproszony został znany literat i publicysta z Warszawy, p. Adam Zagórski.

Inicjatywę do urządzenia tego obchodu dało sześć łódzkich stronnictw wybitnie aktywistycznych, a mianowicie: Centrum Narodowe, Liga Państwowości Polskiej, Narodowy Związek Robotniczy, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Polskiej Demokracji, Zjednoczenie Ludowe, tudzież Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego i Koło Pomocy dla Legjonistów, Stronnictwa te i instytucje wyłoniły z grona swego osobny komitet obchodowy.

— Odczyt Cezarego Jellenty.

W piątek, dn. 30 listopada o godz. 8 wieczorem znakomity krytyk i esteta p. Cezary Jellenta wygłosi w sali Koncertowej (Dzielna 18) prelekcję literacką p. t. „Noc listopadowa" Stanisława Wyspiańskiego.

Bilety na powyższą prelekcję wcześniej nabywać można w księgarni Alfreda Straucha (Dzielna 12).

— Odczyt.

W dniu 1 grudnia przybywa do Łodzi znany inżynier-architekt z Warszawy, p. Jarosław Wojciechowski, w celu wygłoszenia odczytu „O zabytkach na ziemiach polskich, zniszczonych w czasie wojny europejskiej", ilustrowanego przezroczami.

Odczyt ten organizuje łódzkie Koło Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości.

Ze względu, iż zapowiedziany odczyt zgromadzi niewątpliwie liczny zastęp słuchaczów, prezes Koła p. J. Czeraszkiewicz — zwrócił się do Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej kupiectwa łódzkiego o oddanie na ten cel sali gimnastycznej, gdzie są odpowiednie przybory do przezroczy. (X)

— Sejmik powiatowy.

Jutro odbędzie się w Łodzi sejmik powiatów łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego, na którym dokonane będą wybory 3 delegatów i 3 zastępców do Rady szkolnej i okręgowej.

— Kuratorzy dla zakładów sanitarnych miejskich.

Magistrat powołał na kuratorów szpitali miejskich następujących panów: dla szpitala w Radogoszczu — p. Szpikermana, dla szpitala Aleksandra — p. Keniga, dla szpitala przy ul. Olgińskiej — p. Stanisława Jaworskiego, dla szpitala w Chojnach — inż. Dobrzyńskiego, dla szpitala przy ulicy Podleśnej — p. Józefa Wolskiego, dla szpitala przy ul. Łąkowej—p. Hessena, dla 2-go domu izolacyjnego — inż. L. Koźmińskiego, dla zakładów kąpielowych miejskich przy ul. Pańskiej i Konstantynowskiej — p. S. Bornsteina, dla zakładu kąpielowego przy ulicy Widzewskiej — inż. Nakielskiego.

— Wydawanie węgla.

Wydział węglowy rozpoczął wydawanie węgla właścicielom domów z centralnem ogrzewaniem, którzy w swoim czasie złożyli deklaracje.

— Z wydziału budownictwa.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału budownictwa zezwolono na rozbiórkę następujących drewnianych budynków w posesjach: Pawła Miksa, Brzezińska 47; G. Bireza, Zgierska 111; I. Józefowicza, Radogoszcz, Złota 36; I. Szturma, Dąbrówka 70; F. Pubausa, Chojny, Kamienna 28; M. Szyfera, Widzewska 154; Ch. Horna, Fajfra 2; E. Meyerholda, Kijowska 4; W. Czesnego, Rokicińska 139; T. Lipińskiego, Brzezińska 10 i M. Baranowskiej, Trelenberga 47.

— Na zjazd ogólno krajowy drogistów,

który się odbędzie w Warszawie w dn. 7, 8 i 9 grudnia z ramienia Stowarzyszenia zawodowego pracowników składów aptecznych wydelegowani zostaną pp. St. Heilborn i Cz. Rogowski. (*)

— Protest robotników żydów.

Na ostatniem posiedzeniu sekretarjatu biura centralnego żyd. stowarzyszeń zawodowych postanowiono wyrazić protest przeciwko nieprawidłowemu podziałowi pieniędzy nadesłanych z Rosji i niedopuszczenia robotników do komitetu. (*)

— Zakup masła.

Zastępca Szefa Administracji cywilnej przy generał-gubernatorstwie warszawskiem wydał następujące rozporządzenie:

„W okręgu objętym przez powiaty: wieluński, kalisko-turecki, sieradzki, konińsko-słupecki, kolski, włocławsko-nieszawski i lipnowsko-rypiński — prawo zakupu masła posiada tylko urzędowy oddział handlowy w Kaliszu. Wywóz masła z powyższego okręgu jest zabroniony. Przewóz masła w generał-gubernatorstwie po za wymienionymi powiatami nie podlega ograniczeniu".

Teatr i muzyka.

— Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W niedzielę, dn. 25 b. m. odbędzie się w Sali Koncertowej pod dyrekcją p. Bronisława Szulca VI z rzędu koncert popularny popołudniowy. Koncert poprzedzony będzie słowem wstępnem p. Ig. Weinsteina, który za temat obrał życie i twórczość Bacha i Haydna oraz scharakteryzowanie ich epoki. Solistką koncertu będzie p. H. Wołkowiczówna.

Bilety sprzedaje kasa Ł. O. S. (skład obrazów G. Restel, Piotrkowska 84).

— Koncert Wilhelma Backhausa.

Dnia 24 b. m. w Sali Koncertowej (Dzielna 18) wystąpi z własnym koncertem znakomity pianista-wirtuoz Wilhelm Backhaus, którego sława głośnym echem rozbrzmiewa po całym świecie. Krytyka zagraniczna wyraża się z nadzwyczajnym uznaniem o niepospolitym talencie Backhausa, w którym upatruje artystę pierwszorzędnej miary, skupiającego w sobie postępy wszystkich żyjących pianistów. Wilhelm Backhaus jest wrodzonym lirykiem fortepianu, a jego prawdziwie mistrzowska technika nie znajduje porównania.

Bilety są do nabycia w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś ukaże się po raz ostatni na wieczornem przedstawieniu arcywesoła komedja Fredry (syna) „Oj młody, młody!".

Jutro poraz pierwszy znakomita komedja Aleksandra Hajo, w 3 aktach p. t. „Starzy i młodzi". Temat z komedji węgierskiego pisarza Hajo pokrewny jest tematowi, poruszonemu przez głośnego pisarza Maksa Wedekinda w „Przebudzeniu się wiosny", w roli głównej wystąpi p. Wiktor Biegański.

Repertuar Teatru Polskiego.

Czwartek, 22 listopada o godz. 7½ wiecz. premjera „Starzy i młodzi". Komed. w 3 akt Aleksandra Hajo.

Z estrady.

V Koncert Symfoniczny Ł. O. S., Dyrekcja: p. Br, Szulc.
Solista: p. Zbigniew Drzewiecki.

W poniedziałkowym 5-ym z rzędu koncercie Symfonicznym Ł. O. S. poświęconym twórczości Beethovena — po raz pierwszy popisywał się przed publicznością łódzką p. Zbigniew Drzewiecki, młody pianista, o którego talencie odtwórczym dotychczas nas zaledwie słabe dochodziły wieści.

Występ p. Zbigniewa Drzewieckiego, jakkolwiek nie wzbudził większego zainteresowania wśród szerszej publiczności, co z żalem zaznaczyć muszę — był jednak prawdziwą niespodzianką dla tego szczupłego grona słuchaczów, i miłośników dobrej muzyki, którzy się onegdaj w Sali Koncertowej znaleźli.

Gra p. Drzewieckiego posiada wszystkie cechy skończonego artyzmu, a, więc do doskonałości doprowadzoną technikę, piękne uderzenie, umiejętne frazowanie, uduchowienie i temperament, oraz tak trudne wyczucie subtelności stylowych danej kompozycji.

Wykonanie z towarzyszeniem orkiestry pięknego koncertu *Es-dur Beethovena* było bardzo dobre i wywarło na słuchaczach niezaprzeczenie korzystne wrażenie. Tak w koncercie tym, jako też i dodanych na „bis" *„Bagatelach"* Beethovena oraz *Etiudzie oktawowej* i *Mazurku Fis-moll* Chopina — wykazał koncertant wszystkie cenne zalety wybitnego swego talentu oraz wyraźnie zarysowującej się indywidualności artystycznej.

Orkiestra Symfoniczna Ł. O. S. pod wodzą p. Bronisława Szulca stała tym razem prawdziwie na wysokości zadania. — Rozpoczynająca program uwertura „Leonora № 3" do opery „Fidalio" Beethovena, wykonaną była wzorowo i mogła zadowolić wymagania najbardziej wybrednego słuchacza.

To samo odnieść należy do VIII Symfonji tegoż mistrza, który treści jej nie określał wyraźnie w jakiś sposób programowy — lecz daje wyczuć mową tonów jakąś szczęśliwą chwilę przeżycia autora pełną humoru, pogody duszy i świetlanej przyszłości.

Dyrektorowi p. Br. Szulcowi — za świetne z prawdziwym pietyzmem poprowadzenie Symfonji i subtelnego akompaniamentu — do koncertu fortepianowego, należy się słowo uznania.

Wszystkich wykonawców darzono hucznymi i zasłużonymi oklaskami.

Ign. W—n.

Rzut oka na wszechświatowy rynek węglowy.

(Dokończenie).

We wszechświatowej produkcji węgla pierwsze miejsce zajmują Stany Zjedn. Ameryki Północnej, drugie Wielka Brytanja, trzecie — Niemcy. W ostatnim roku przed wojną wydobyto węgla w miljonach ton:

Stany Zjednoczone	504
Wielka Brytanja	287
Niemcy	192
Austro-Węgry	51
Francja	40
Rosja	35
Belgja	23
Inne kraje	80
Razem	1212

A zatem około $^5/_6$ całej produkcji przypada na 3 wspomniane główne kraje, zajmujące zupełnie dominujące stanowisko w zaopatrywaniu świata w węgiel.

Jednakże podczas wojny produkcja tych krajów spadła nieco, jak widać z następującej tablicy: (w miljonach ton):

	1913	1914	1915
Stany Zjednoczone	504	513	517
Wielka Brytanja	287	266	253
Niemcy	192	162	147
Razem	983	941	917

Licząc razem z podobną zniżką produkcji w innych krajach, otrzymamy wszechświatową produkcję węgla w r. 1915 w sumie 1131 miljonów ton. W r. 1916 produkcja amerykańska zwiększyła się o jakieś 600 miljonów ton; również wzmogła się nieco produkcja Wielkiej Brytanji, ogólna jednak cyfra jest mało co większą od cyfry z r. 1915. Tak samo w r. 1917 będzie mieć miejsce bezwątpienia znaczny spadek produkcji węgla. W roku obecnym wpłynie na to z jednej strony znaczne zmniejszenie sił roboczych we wszystkich krajach, z drugiej strony — przystąpienie Ameryki do wojny.

W tym roku przybyło na rynek europejski o wiele mniej węgla z Ameryki niż dawniej. Nieograniczona wojna podwodna stanęła na przeszkodzie dowozowi, a zarazem z dnia na dzień zwiększał się i zwiększa brak tonażu. Zresztą Ameryka potrzebuje coraz więcej węgla dla własnych celów wojennych. Francja będzie prawdopodobnie usiłowała dostać coś z nadwyżki, która jednak napewno znajdzie zwiększony zbyt w Stanach południowo-amerykańskich, które już dawniej stanowiły stale zwiększający się rynek wywozu dla Stanów Zjednoczonych. Tak np. wywóz do Argentyny wzrósł z 70,048 ton w r. 1914 do 241,248 ton w r. 1914 i 786,967 ton w r. 1915. Ta sama zwyżka daje się zaobserwować w stosunkach z Brazylją i Urugwajem. Podobno przemysłowcy i kupcy amerykańscy o wiele więcej interesują się rynkami węglowymi południowo-amerykańskimi niż europejskimi, mają bowiem nadzieję wyprzeć stamtąd węgiel angielski, dotychczas dominujący w Ameryce południowej.

Niemcy zużytkowały z całej swej produkcji w roku 1913, wynoszącej 192 milj. ton, tylko 168 milj. ton w kraju. Podczas wojny wywóz skurczył się znacznie, chociaż w ostatnim roku zaznaczyła się znowu pewna zwyżka wywozu, jako czynnik dla polepszenia stanu waluty.

Spójrzmy teraz na całe bogactwo węglowe kuli ziemskiej.

Nowo-Yorski Nationol City Bank obliczył niedawno całą rozporządzalną ilość węgla na 7398 miljardów ton, z czego blizko połowa przypada na Stany Zjednoczone, a mianowicie:

Stany Zjednoczone	3538	miljardów ton
Chiny	1500	„ „
Anglja	180	„ „
Niemcy	164	„ „
Kanada	100	„ „
Japonja	50	„ „

Obliczenie rosyjskiego profesora Łatugina podaje zawartość, niewspomnianych zresztą w zestawieniu powyższem, rosyjskich i polskich złóż węglowych jak następuje (w miljonach ton):

Dąbrowa	855
Zagłębie Moskiewskie	1000
„ Donieckie	70000
Kaukaz	1000
Rosja azjatycka	175000

Z tych olbrzymich ilości w roku 1913 wydobyto zaledwie 35,8 miljonów ton, z czego 70% przypada na Zagłębie Dąbrowskie, a tylko 6%—na Rosję Azjatycką.

Wszystkie kopalnie węgla w Belgji wpadły w ręce niemieckie. Francja również utraciła liczne cenne kopalnie w departamencie północnym, Rosja wraz z terenami polskimi straciła $^1/_4$ do $^1/_5$ całej rocznej produkcji. Nie naruszonemi pozostały kopalnie angielskie. Stąd było łatwo do przewidzenia, że pozycja Anglji jako producenta i eksportera węgla wzmocni się. Oczekiwanie to jednak nie usprawiedliwiło się, i liczby produkcji i wywozu węgla angielskiego wykazały spadek.

Z większonym zapotrzebowaniem własnych fabryk wojennych, pracujących ze wzmożoną siłą, a dalej—admiralicji, Francji, której zabrakło dostarczanego węgla niemieckiego, wreszcie Włoch—Anglja nie mogła podołać i w samej Anglji powstał głód węglowy. Przyczyną jego jest brak rąk roboczych i stempli. Dołącza się do tego zły stan krajowych dróg żelaznych, zbytnio przeciążonych towarami, tak iż węgiel zbyt długo przebywał na kolejach, co wywołało w niektórych miejscowościach przesilenia opałowe najgorszego gatunku. Pomimo wysokich cen—skarżyli się nawet handlarze węgla, których interes cierpiał z powodu tych nieregularności.

W chwili wybuchu wojny pokrycie wszystkich potrzeb angielskich wymagało 195 miljonów ton, produkcja zaś roczna wynosiła 290 milj. ton. Zapotrzebowanie krajowe musi przedewszystkiem być zaspokojone, i pomimo wielkich trudności—można powiedzieć — Anglja daje sobie z tem radę. Dla przezwyciężenia trudności ustanowiono liczne komisje lokalne, do których zadań należy m. in. podnoszenie produkcji i transportu, tak iż nawet produkcja roku 1916 wykazała nieznaczną zwyżkę.

Zmniejszony wywóz węgla angielskiego ma naturalnie ujemny wpływ dla interesów samej Anglji, jednak do prawdziwych katastrof może doprowadzić w nieobsłużonych krajach. (P. P.).

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

Poszukuje się Tokarzy
Płaca od sztuki. Zarobek dobry.
Zgłaszać się: Piotrkowska № 217, w portjerni.
TOW. AKC. J. JOHN.

Akoistyczną sodę,
szklanną wodę, amonjak, sodę, potasz i proszek takowy
dostać można Benedykta 10, ZALC.

Resztki
(Widzewska 78 m. 7).
Tanio nabyć można
Barchany zimowe, flanela, resztki wełniane i bawełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecinne, szewioty, bostony, sukna, welury, cajgi i podszewki. Wybór rozmaitych towarów na bluzki.
ŁÓDŹ, ul. Widzewska Nr. 78
II piętro, front, na prawo.
Ceny stałe.

Licytacje przymusowe.
W dniu 22 b. m. w czwartek będą za gotówkę sprzedane następujące rzeczy:
o godz. 8 przy ul. Zachodniej 54: kredens, lustro;
o g. 9.45 przy ulicy Młynarskiej 31: szafa, sofa, lustro;
o g. 9.45 przy ul. Piotrkowskiej 62: kredens;
o g. 11.15 przy ul. Brzezińskiej 20: szafa.
Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

Deutsche Sprache
unterrichtet gebildeter Deutseher. Offert. sind unter „Deutsch" in d. Exp. d. Bl. anzugeben.

A! A! A! A! A! Mebli
olbrzymi wybór nowych, okazyjnych Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6-ej p.p.

Zapowiedź na r. 1918
„Kurjer świąteczny"
Ilustrowany Tygodniowy Humorystyczno Satyryczny
55 rok wydawnictwa
Redaktor Michalina Makowiecka. Kierownik artystyczny Bogdan Nowakowski.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Senatorska 28-30.
Wszyscy, opłacający prenumeratę za cały rok 1918 z góry otrzymają
zupełnie bezpłatnie
trzy premja nadzwyczajne
1) Książka Zygmunta Bartkiewicza p. t. „Złe miasto" ozdobioną licznemi ilustracjami.
2) Wielki kalendarz ilustrowany na rok 1918.
Zawierający część kalendarzową, powieści, poezje, poradnik praktyczny, dział humorystyczny, portrety, karykatury i t. p.
3) Kalendarz ścienny na rok 1918.
Koszta przesyłki pocztowej ponosi wydawnictwo.
Prenumerować można w każdej filji pocztowej. Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie tylko
20 marek.

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, zewnętrzne i włosów.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9,
Panie od 5—6.

Stow. Wzaj. Pom. Pracowników Handl m. Łodzi.
(Al. Kościuszki № 21).
W lokalu Stow. odbędzie się w piątek d. 23 b. m. o g. 8 i pół wiecz.
odczyt p. prof. J. Adamowicza „O instytucjach emisyjnych"
o przybycie na który uprasza Zarząd.

Wyprzedaż **RESZTEK**
na ubiory i palta damskie, męskie i dziecinne oraz sukno na kożuszki, ubrania uczniowskie i studentowskie; chustki zimowe. Piotrkowska 34, drugie piętro front.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i zewnętrzne
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów 9—1 i od 6—8. || Panie od godz. 5—6 w.

Pierwsza
chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 33 róg Ewangielickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od — 6

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Do wynajęcia w Resursie Rzemieślniczej (Widzewska 117) sala teatralna i dwie sale mniejsze. Wiadomość na miejscu lub u gospodarza p. A. Antczakowskiego, Piotrkowska 73.

Kupuje: Futra, garderobę, dywany, kwity lombardowe, także z możnością odkupienia. Piotrkowska 69 m. 32, poprz. oficyna III piętro.

Kupię fortepian. Oferty pod „S. G." składać w Administracji G. Ł.

Meble sprzedaję po cenie kosztu. Orla 23. Stolarnia.

Pieniądze daję na kwity lombardowe. Piotrkowska 69, m. 32, poprz. ofic. III piętro.

Pokój do wynaęciaj z umeblowaniem lub bez, elektryczne oświetlenie I-e piętro, usługa. Widzewska 111 m.6,

Wateliny wełniane w różnych gatunkach po cenach najniższych poleca Bruno Rosenberg. Piotrkowska 103.

Zaginął pies szczurnik, biały, pyszczek z jednej strony biały, z drugiej czarny. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą do portjerni. Piotrkowska 303.

Zagubione dokumenty.

August Lange, Piękna № 25, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 2 osób, wydaną z kooperatywy „Wyzwolenie".

Helenie Kubik skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józefa Raczyńska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józef Stańczewski, Widzewska 94, zgubił książeczkę legitymacyjną na 2 osoby wydaną z K. R. Ch. i M., oraz białą kartę węglową № 33.

Józef Zgodziński zgubił pazzport niemiecki, wydany w Łodzi, za № 20086/11.

Józef Antczak zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józef Apel, Przędzalniana 44, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 2-ch osób wydaną z Konsumu Szajblerowskiego.

Mateusz Dąbrowski, Przejazd 1, zgubił książeczkę legitymacyjną na 3 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.
Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8